

**WIECZOROWA SZKOŁA
INŻYNIERSKA W LUBLINIE**

**10 LAT
W SŁUŻBIE TECHNIKI
1953 — 1963**

LUBLIN

1963

BROSZURĘ WYDANO Z DOTACJI
PREZYDIUM WRN W LUBLINIE

Opracowanie redakcyjne:

ROMUALD KARAS

Redaktor techniczny:

WŁADYSŁAW JAKUBOWSKI

ZDJĘCIA: ARCHIWUM WŁASNE,
JANUSZ URBAN, ZBIGNIEW ZUGAJ



Zabytkowy pałac Sobieskich — siedziba WSiInż. w Lublinie

10 lat działalności Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie ma dla Lubelszczyzny pierwszorzędne znaczenie. Przede wszystkim w stworzeniu precedensu: stolica rolniczego województwa zyskała po raz pierwszy w swych dziejach uczelnię o kierunku technicznym. Dzięki temu typowo rolnicze, jedno z najbardziej zaniedbanych województw w Polsce podźwiga się do rangi regionu w pełni zainteresowanego rozwojem przemysłu i korzystającego z jego dobrodziejstw.

Utworzenie Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej prze-
rwało złe tradycje braku na Lubelszczyźnie własnych

kadr technicznych, coraz bardziej potrzebnych w stale postępującym procesie uprzemysławiania województwa. Fabryka Samochodów Ciężarowych, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, Kraśnicka Fabryka Wyrobów Metalowych, Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, wiele innych fabryk, przedsiębiorstw i instytucji cierpi od lat na brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych kadr inżynierskich. W porównaniu z innymi województwami ilość inżynierów w zakładach przemysłowych jest u nas najniższa w Polsce. Taka sytuacja powoduje liczne trudności gospodarcze. Środkiem zaradczym, jedynie skutecznym, staje się kształcenie kadr, gdyż żadna inna uczelnia — wobec deficytu ludzi z wyższym wykształceniem technicznym — nie może kształcić dostatecznej liczby fachowców dla naszego terenu.

Powołanie do życia WSI^{inż.} było wyjściem naprzeciw najbardziej palącym potrzebom życia Lubelszczyzny. Stałe borykanie się uczelni z problemami lokalowymi przez parę lat poważnie hamowało rozwój pierwszej uczelni technicznej Lublina. Jednak dzięki poparciu władz partyjnych i państwowych WSI^{inż.} zyskuje coraz mocniejsze podstawy swej działalności. Przyznanie uczelni gmachu na sale wykładowe i laboratoria zakończyło uciążliwy okres tułaczki personelu nauczającego i studentów. Stałe zabiegi o poszerzenie kierunków studiów o wydziały budowlany i elektryczny dają gwarancję właściwego procesu kształtowania rozwoju WSI^{inż.}

Coraz powszechniejsze zainteresowanie społeczeństwa losami uczelni, coraz większa pomoc władz gwarantują, że już w niedługim czasie Szkoła przekształci się w Wyższą Szkołę Inżynierską a w dalszej perspektywie — w Politechnikę Lubelską. Osiągnięcie tego celu daje miastu i województwu poważną szansę rozwoju. Zmieniłoby nie tylko geografie szkolnictwa, lecz także wywarłoby dobroczynny wpływ na szereg gałęzi gospodarki Lubelszczyzny. Dziesięcioletnie doświadczenia WSI^{inż.}, która mimo wielu niesprzyjających warunków dała krajowi 200 inżynierów — są argumentem mocno przemawiającym za wypełnieniem postulatu utworzenia w Lublinie studiów politechnicznych.

**AKT POWOŁANIA
WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ**

**UCHWAŁA NR 341 RADY MINISTRÓW Z DNIA
13.V.1953 R. W SPRAWIE UTWORZENIA WIECZORO-
WEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ W LUBLINIE GŁOSI:**

**NA PODSTAWIE ART. 4 USTAWY Z DNIA
15.XII.1951 R. O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I O
PRACOWNIKACH NAUKI (DZ. U. Z 1952 R. NR 6,
POZ. 38) ZARZĄDZA SIĘ CO NASTĘPUJE:**

§ 1.

**TWORZY SIĘ WIECZOROWĄ SZKOŁĘ INŻYNIER-
SKĄ W LUBLINIE.**

§ 2.

**WYKONANIE UCHWAŁY PORUCZA SIĘ MINISTRO-
WI SZKOLNICTWA WYŻSZEGO.**

§ 3.

**UCHWAŁA WCHODZI W ŻYCIE Z DNIEM OGŁO-
SZENIA Z MOCĄ OD DNIA 1 CZERWCA 1953 R.**

PREZES RADY MINISTRÓW

HISTORIA UCZELNI

POWSTANIE I ROZWÓJ WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ

Dziś, gdy Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Lublinie obchodzi jubileusz 10-lecia swego istnienia, wszystkie jej problemy, mimo występujących trudności, nie wydają się specjalnie skomplikowane. Byt uczelni jest już zapewniony, a najbardziej niezbędne lokale są uzyskane, nie ma więc owej niepewności, która towarzyszyła początkom Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej.

Jeśli sięgnąć do tej najdawniejszej historii WSIInż., to kojarzy się ona z osobą mgra inż. Stanisława Podkowy, który przed trzynastu laty pełnił funkcję przewodniczącego lubelskiego oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej. Już wówczas zdawał on sobie świetnie sprawę, że Lublinowi jest niezwykle potrzebna uczelnia techniczna. Korzystając z faktu, że w tym czasie zaczęły powstawać w Polsce wieczorowe szkoły inżynierskie, wspólnie z inż. M. Kwietniem i przewodniczącym PKPG w Lublinie — inż. B. Wilczewskim i innymi wysunął koncepcję utworzenia takiej uczelni. Niebawem powstał Komitet Organizacyjny WSIInż., a Rada Główna Naczelnej Organizacji Technicznej otrzymała obszerny memoriał z 4 maja 1950 roku o wydanie zezwolenia na otwarcie WSIInż. i przydzielenie kredytów na ten cel. Uzasadnienie konieczności istnienia w Lublinie wyższego zakładu technicznego było następujące:

1. *Lublin, jako ośrodek wojewódzki, obsługujący 2 miliony mieszkańców winien posiadać wyższą uczelnię techniczną dla harmonijnego rozwoju Lubelszczyzny.*
2. *W planie 6-letnim przewidziana jest poważna rozbudowa przemysłu na Lubelszczyźnie.*
3. *Łączne rzesze młodzieży, wobec braku w Lublinie uczelni technicznej decydują się na kierunki studiów nietechniczne.*

4. *Duża ilość pracowników zatrudnionych w przemyśle i urzędach nie ma możliwości pogłębiania swej wiedzy, a tym samym awansu zawodowego i społecznego.*
5. *Istnienie WSI^{inż.} zapobiegnie naturalnej tendencji odpływu sił inżynierskich z Lubelszczyzny.*
6. *Istnieje olbrzymia ilość osób chętnych do podjęcia studiów w WSI^{inż.}*

Ważnym zwrotem w staraniach o WSI^{inż.} było posiedzenie zwołane 26.VIII.1950 roku z inicjatywy Oddziału Lubelskiego NOT i KW PZPR z udziałem przedstawicieli Prezydium WRN, na którym postanowiono wystąpić do władz centralnych o założenie Szkoły.

26.VIII.1950 roku Prezydium WRN podejmuje uchwałę popierającą starania oddziału NOT, ubiegającego się o uczelnię techniczną dla Lublina i zapewnia Szkole odpowiednie pomieszczenia w jednym z techników. Na decyzję powołującą do życia WSI^{inż.} trzeba jednak czekać długo. Okres do 1953 roku wypełnia cały szereg starań podjętych przez mgra inż. Podkowę, który u różnych władz zabiegał o utworzenie uczelni technicznej. Jego wysiłki okazują się w końcu skuteczne: 13.V.1953 roku Rada Ministrów wydaje uchwałę powołującą Wieczorową Szkołę Inżynierską. Jej organizatorem zostaje mgr inż. Stanisław Podkova, a rektorem prof. dr Stanisław Ziemecki, kierownik katedry fizyki UMCS.

Uczelnia jest nader dziwna: ma władze, jest 109 studentów wydziału mechanicznego, są wykładowcy, ale nie ma ani jednego metra kwadratowego własnych pomieszczeń i najniezbędniejszych pomocy naukowych. Wówczas organizator uczelni i dziekan wydziału mechanicznego — mgr inż. Podkova rozpoczyna liczne zabiegi o stworzenie minimalnych choćby warunków do pracy dydaktycznej. Dzięki zrozumieniu okazanemu przez dyrektora Technikum Budowlanego — Edwarda Halbożka, WSI^{inż.} uzyskuje dwa pokoje na pomieszczenia rektoratu. Następnie zastępca dyrektora Zasadniczej Szkoły Metalowej — Lucjan Kowalski, użycza uczelni sali wykładowej. Dalsze polepszenie warunków lokalowych prowadzi do przedziwnej decyzji Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, które postanawia, że WSI^{inż.} otrzyma salę w Technikum Chemiczno-Mechanicznym, ale pod warunkiem, iż dziekan Podkova będzie wykładał w Technikum. Mgr inż. Podkova godzi się.



Rektor Wieczorowej Szkoły Inż. w Lublinie — mgr inż. Stanisław Podkowa

Liczba pomieszczeń uczelni zwiększa się także o gościennie udostępniany Zakład Fizyki UMCS.

W 1956 roku umiera rektor WSInż. prof. dr Stanisław Ziemecki. Jego następcą zostaje mgr inż. Podkowa. Rozpoczyna on serię starań o lokal dla Szkoły i pomoce naukowe. Kołacze do wszystkich władz i urzędów. Swoją konsekwencją i uporem powoduje, że interesy uczelni znajdują zrozumienie władz. Do współpracy wciąga grupę przyjaciół uczelni.

Decyzja Prezydium WRN przyznająca w roku 1958 gmach po DOKP i przydzielenie go w 1962 r. zapewniają Szkole trwałą bazę lokalową. Nareszcie po latach tułaczki można przystąpić do zajęć we własnych pomieszczeniach. Dzięki 7,5-milionowej dotacji Prezydium WRN, pomocy największych zakładów przemysłowych Lubelszczyzny — FSC, WSK, KFWM, ZWSI i innych budynek zostaje adaptowany, a laboratoria wyposażone w niezbędny sprzęt i pomoce naukowe.

Dalszym aktem umacniającym uczelnię jest powołanie w 1961 r. przez grupę jej wiernych przyjaciół Towarzystwa Przyjaciół Wieczorowej Szkoły Inż. Przewodniczącym Towarzystwa zostaje ówczesny I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, obecny przewodniczący Prezydium MRN — Mieczysław Martyn, sprawa Szkoły nabiera należnego sobie znaczenia. Rozrost liczebny członków zwyczajnych i wspierających Towarzystwa, zyskanie poparcia materialnego fabryk,

przedsiębiorstw i instytucji wpływa na umocnienie uczelni, która dzięki wysiłkom Towarzystwa zdobywa wyposażenie laboratoriów i innych sal do zajęć dydaktycznych oraz zyskuje potrzebne poparcie władz w realizowaniu aktualnych zamierzeń.

W wyniku umocnienia się Szkoły można rozpocząć kształcenie inżynierów budownictwa i inżynierów elektryków. Ekspansja uczelni idzie także na teren: w Kraśniku Fabrycznym i Poniatowej powstają placówki WSInż., do których przyjeżdżają wykładowcy i prowadzący ćwiczenia.

Powstanie w 1962 roku międzyuczelnianego komitetu do współpracy z WSInż. jest wyrazem zrozumienia potrzeb Szkoły przez środowisko naukowe Lublina. Przydzielenie przez Prezydium WRN 2 ha terenu przy ul. Nadbystrzyckiej na lokalizację przyszłych budynków dziennej uczelni technicznej, wykonanie dokumentacji na pierwszy budynek, przyrządzone dotacje Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na dokumentację obiektów dziennej szkoły inżynierskiej każą optymistycznie patrzeć na dalsze dzieje Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie. Faktem bezspornym jest, że po dziesięciu latach pokonywania przeróżnych trudności uczelnia wyszła obecnie na prostą rozwoju.



Rok 1953. W Lublinie została otwarta Wieczorowa Szkoła Inżynierska. Przemówienie inauguracyjne wygłasza rektor uczelni prof. dr Stanisław Ziemecki



Pierwszym rektorem WSiInż. był wybitny naukowiec prof. dr Stanisław Ziemecki (ur. 1881, zm. 1956 r.). Jego półwiekowa działalność obejmowała głównie badania nad magnetycznym skręcaniem płaszczyzny polaryzacji w ultrafiolecie i efektem fotoelektrycznym w świetle spolaryzowanym. Prace prof. Ziemeckiego drukowane były w czasopiśmie polskich, angielskich, niemieckich.

Zajmował się także upowszechnianiem wiedzy, opracowując monografie, podręczniki, artykuły. W tej dziedzinie cieszył się sławą jednego z najbardziej utalentowanych popularyzatorów w Polsce.

WYKŁADOWCY W.S.INŻ. W LUBLINIE

- Prof. dr Stanisław Ziemecki — rektor od 1.VIII.1953 — 19.I.1956, prowadził wykłady z fizyki
- mgr inż. Stanisław Podkowa — od 16.V.1953 organizator WSI, od 1.IX.1953 dziekan Wydz. Mech., od IX.56 — rektor, wykłada mechanikę i części maszyn
- prof. dr Adam Bielecki — od 1.IX.1953 do 31.I.1954 oraz od 1.IX.1962 — matematyka
- mgr Stanisław Dobrzycki — od 1.II.1954 — matematyka
- mgr Wiktor Józwiakowski — od 1.IX.1953 — 30.VI.1955 — mechanika i geom. wykr.
- mgr Janina Helmanowa — od 1.IX.1953 — lektorat jęz. ros.
- mgr inż. Lechosław Kalinowski — od lutego 1954 do czerwca 1955 — mechanika i wytrzymałość materiałów
- dr Romuald Zwoliński — od września 1954 do czerwca 1961 — technologia budowy maszyn i prowadzenie prac dyplomowych
- inż. Jerzy Napiórkowski — od 1.IX.1954 do czerwca 1957 — metaloznawstwo
- mgr Ryszard Nafalski — od 1.IX.1954 do 30.VI.1956 — podstawy marksizmu-leninizmu
- inż. Edward Palacz — od 1.IX.1954 do 28.II.1955 — zarys technologii metali
- inż. Edward Cieplak — od 1.IX.1954 do 31.I.1956 — odlewnictwo i modelarstwo
- inż. Stanisław Tański — od 1.II.1955 r. — rysunek techniczny
- mgr inż. Seweryn Bobiński — od 1.II.1955 r. obrabiarki i prowadzenie prac przejściowych i dyplomowych
- inż. Bogdan Brzosko — od 1.II.1955 r. — projektowanie części maszyn
- mgr inż. Tadeusz Wangrat — od 1.II.1955 — projektowanie części maszyn, dźwignice
- mgr inż. Romuald Krzywicki — od 1.IX.1955 — elektrotechnika

- mgr inż. Ryszard Cyle — od 1.IX.1955 — przyrządy, uchwyty i sprawdziany, miernictwo i pasowanie, technologia budowy maszyn, prowadzenie prac przejściowych i dyplomowych
- inż. Bogumił Kądziołka — od 1.II.1955 — podstawy obróbki skrawaniem, narzędzia skrawające, prowadzenie prac dyplomowych
- dr Kazimierz Zagórski — od 1.IX.1955 — chemia
- mgr inż. Włodzimierz Ginko — od 1.IX.1955 — geometria wykreślna
- doc. dr Konstanty Radziszewski — od 1.IX.1955 do 31.I.1963 — geometria wykreślna
- mgr inż. Zbigniew Olewicz — od 1.IX.1955 do 31.I.1958 — wytrzymałość materiałów
- dr Stefan Wieluński — od 1.II.1956 — fizyka
- mgr inż. Jerzy Budzyński — od 1.II.1956 — maszynoznawstwo
- mgr inż. Andrzej Zdanowicz — od 1.X.1957 — ekonomika i organizacja przedsiębiorstw, hydraulika obrabiarek
- mgr Aleksander Zerndt — od 1.II.1956 — kontrola jakości produkcji, laboratorium pomiarów warsztatowych
- mgr inż. Karol Tomaszewski — od 1.IX.1956 do 30.VI.1958 — planowanie, obróbka skrawaniem
- mgr Kazimierz Nowicki — od 1.I.1956 do 30.VI.1959 — ekonomia polityczna
- mgr Zbigniew Mitura — od 1.II.1956 — ekonomia polityczna
- mgr Bronisław Semczuk — od 1.II.1956 do 30.VI.1956 i od 1.IX.1963 — ekonomia polityczna
- mgr inż. Wacław Jaśkiewicz — od 1.X.1956 — metaloznawstwo i obróbka cieplna
- mgr Jerzy Meldizon — od 1.II.1957 — fizyka
- mgr inż. Kazimierz Sobiesiak — od 1.II.1958 — wytrzymałość materiałów
- dr Mikołaj Waleszko — od 1.IX.1960 do 30.VI.1961 i od 1.IX.1963 — ekonomia polityczna
- mgr Stanisław Czarnecki — od 1.X.1957 do 30.VI.1958 i od 1.IX.1963 — lektorat języka niemieckiego
- mgr inż. Tadeusz Rosiński — od 1.IX.1962 — geometria wykreślna i rysunek techniczny
- mgr Irena Morkowska — od 1.IX.1962 — lektorat języka rosyjskiego



Pierwszy egzamin dyplomowy w WSInż. W komisji dyplomowej zasiadają profesorowie Politechniki Warszawskiej: (od lewej) prof. dr Władysław Gwiazdowski, prof. dr. Janusz Tymowski, prof. dr Ludwik Uzarowicz i rektor WSInż. mgr inż. Stanisław Podkowa.

Dużą pomoc WSInż. w Lublinie udzielał nieżyjący już dziś prof. dr Władysław Gwiazdowski z Politechniki Warszawskiej. Był przewodniczącym komisji egzaminacyjnej egzaminów dyplomowych. Prowadził także w Lublinie wykłady i konsultacje.

Pomocą i radą służą naszej uczelni rektor warszawskiej WSInż. — doc. Tadeusz Żarnecki, prorektor doc. dr Henryk Buzun i dziekan Wydziału Budowlanego — doc. dr Zygmunt Pancewicz.

Obok profesorów Politechniki Warszawskiej — Janusza Tymowskiego i Ludwika Uzarowicza lubelska WSInż. korzysta z pomocy doc. dr Tadeusza Pufa. Zawsze przychylne i życzliwe stanowisko wobec Szkoły zajmuje rektor Politechniki Warszawskiej — prof. dr Jerzy Bukowski.



Prof. dr Janusz Tymowski, kierownik Katedry Technologii Budowy Maszyn na Politechnice Warszawskiej jest autorem kilkudziesięciu prac naukowych z zakresu technologii produkcji maszynowej oraz z dziedziny zapotrzebowania kadr w przemyśle i kształcenia inżynierów. Wybitny naukowiec piastuje wiele odpowiedzialnych stanowisk takich jak funkcja przewodniczącego Rady Głównej NOT, czy członka Rady Głównej Ministerstwa Szkół Wyższych.

Z ramienia Ministerstwa Szkół Wyższych jest przewodniczącym komisji egzaminów dyplomowych na lubelskiej WSIInż.

Z pochodzenia lublinianin, kończył prof. dr Janusz Tymowski w 1920 r. Szkołę Lubelską, a w okresie okupacji pracował w Fabryce Maszyn Rolniczych dawnego Moritza. Te związki z Lublinem i sympatia do miasta czynią z profesora oddanego przyjaciela i opiekuna WSIInż., członka Towarzystwa Przyjaciół Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej.

— Uważam, że Lublin powinien być jednym z pierwszych miast wojewódzkich w Polsce — mówi prof. dr Janusz Tymowski — gdzie powinna powstać Wyższa Szkoła Inżynierska typu dziennego. Jest tu już baza materialna i zaczątek kadry naukowej. Przemawiają za tym także potrzeby przemysłu Lubelszczyzny i duża liczba kandydatów na studia techniczne.

Prof. dr Ludwik Uzarowicz z Politechniki Warszawskiej, wybitny naukowiec, specjalista z dziedziny eksploatacji obrabiarek, rektor Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda, jeden z twórców warszawskiej WSIInż. jest przewodniczącym komisji egzaminów dyplomowych w WSIInż. w Lublinie. Na naszej uczelni prowadzi seminaria przeddyplomowe i konsultacje prac dyplomowych. Wykładowcy i studenci nazywają go „duchem opiekuńczym” lubelskiej WSIInż.





Prof. dr Adam Bielecki, kierownik zespołowej katedry matematyki UMCS, kontynuator tradycji prof. Biernackiego, znawcy w skali światowej teorii funkcji analitycznych, jest twórcą lubelskiej szkoły matematyków, której badania naukowe są znane i cenione szeroko poza Polską. Prof. dr Adam Bielecki jest związany swą pracą z WSInż. od początku jej istnienia. Tej miary matematyk nie pracuje w żadnej ze szkół inżynierskich w Polsce.



„Alfa i omega” w sprawach WSInż. to mgr inż. Seweryn Bobiński, zastępujący rektora mgr inż. Stanisława Podkowę. Jego zasługą jest bardzo dobre urządzenie laboratorium obrabiarek i obróbki skrawaniem.



Nazwisko mgra inż. Romualda Krzywickiego wiele mówi studentom — to przecież autor podręczników „Maszyny elektryczne”, „Transformatory” i „Poradnika dla elektryków”. Dwie pierwsze książki miały 11 wydań!

Hobby mgra inż. Krzywickiego — to motyle. Ma jedne z największych w Polsce zbiory tych owadów, gromadzone od 1928 roku. Opublikował „Klucze do oznaczania owadów Polski”, „Faunę motyli Tatr”, a obecnie jest w druku „Fauna motyli Białowieży”.



Zajęcia z rysunku technicznego z inż. Stanisławem Tańskim są dla studentów atrakcyjne z kilku powodów. Po pierwsze — ciekawe. Po drugie samo nazwisko jest powszechnie znane. Inż. Tański jest bowiem jednym z twórców słynnego „Żuka”. Jako główny konstruktor FSC jeździ często na salony i targi samochodowe, studenci mają więc okazję usłyszenia wielu nowinek z zakresu motoryzacji. Obecnie inż. Tański kieruje pracami przy budowie samochodu 1,5-tonowego.

Mgr inż. Ryszard Cylc — jeden z „filarów” FSC, gdzie pełni funkcję głównego technologa — prowadzi w WSIInż. wykłady takich przedmiotów, jak: przyrządy, uchwyty i sprawdziany, miernictwo i pasowanie, technologia budowy maszyn. Pod jego kierunkiem studenci piszą prace przejściowe i dyplomowe.



Przed ćwiczeniami warto przejrzeć notatki, porozmawiać z kolegami o trudniejszych zagadnieniach z poszczególnych przedmiotów

KRONIKA WYDARZEŃ

● 19.III.1950 R. — ZGROMADZENIE WYBORCZE ODDZIAŁU LUBELSKIEGO NOT POLECA PRZYSZŁEMU ZARZĄDOWI ZORGANIZOWANIE WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ LUB DZIENNEJ — MOTYWUJĄC DECYZJĘ POTRZEBĄ ZDOBYCIA KADR TECHNICZNYCH NIEZBĘDNYCH W PROCESIE UPRZEMYSŁAWIANIA LUBELSZCZYZNY.

● 7.IV.1950 R. — PREZES ODDZIAŁU LUBELSKIEGO NOT MGR INŻ. STANISŁAW PODKOWA I SEKRETARZ INŻ. JACEK ROGOWSKI WYSTOSOWUJĄ PISMO DO RADY GŁÓWNEJ NOT Z PROŚBĄ O URUCHOMIENIE W ROKU AKADEMICKIM 1950/51 WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ. ZARZĄD ODDZIAŁU POWOŁAŁ KOMITET ORGANIZACYJNY WSINŻ. Z PRZEWODNICZĄCYM MGR INŻ. ROMUALDEM KRZYWICKIM I SEKRETARZEM MGR INŻ. WŁODZIMIERZEM GINKO.

● 4.V.1950 R. — BIURO REGIONALNE PKPG W LUBLINIE WYDAJE OPINIĘ O KONIECZNOŚCI UTWORZENIA WSINŻ.

● 26.VII.1950 R. — ODBYWA SIĘ POSIEDZENIE W SPRAWIE UTWORZENIA WSINŻ., ZWOŁANE PRZEZ LUBELSKI ODDZIAŁ NOT I KWPZPR.

● 26.VII.1950 R. — PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM WRN — PAWEŁ DĄBEK PODPISUJE UCHWAŁĘ W SPRAWIE URUCHOMIENIA W ROKU AKADEMICKIM 1950/51 WSINŻ. WŁADZE WOJEWÓDZKIE ZAPEWNIĄJĄ UCZELNI LOKAL I DELEGUJĄ SWEGO PRZEDSTAWICIĘ DO KCPZPR, MINISTERSTWA SZKÓŁ WYŻSZYCH I RADY GŁÓWNEJ NOT CELEM PRZYSPIESZENIA PRZYCHYLNEJ DECYZJI O UTWORZENIU WSINŻ.

● 19.VI.1952 R. — MINISTER SZKOLNICTWA WYŻSZEGO POWIERZA MGR INŻ. STANISŁAWOWI PODKOWIE FUNKCJĘ ORGANIZATORA WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ W LUBLINIE.

● 13.V.1953 R. — RADA MINISTRÓW WYDAJE UCHWAŁĘ O UTWORZENIU WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ. WYKONANIE UCHWAŁY PORUCZA MINISTROWI SZKOLNICTWA WYŻSZEGO. PIERWSZYM REKTOREM WSINŻ. ZOSTAJE PROF. DR STANISŁAW ZIEMECKI, KIEROWNIK KATEDRY FIZYKI UMCS, A DZIEKANEM WYDZ. MECHANICZNEGO MGR INŻ. STANISŁAW PODKOWA.

● 19.VI.1953 R. — ORGANIZATOR WSINŻ — MGR STANISŁAW PODKOWA, WYSTOSOWUJE PIERWSZE PISMO DO DYREKCJI TECHNIKUM PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W LUBLINIE, ZAPOCZĄTKOWUJĄC NIM SERIĘ STARAŃ O LOKAL DLA UCZELNI.

● 24.VIII.1953 R. — ODBYŁ SIĘ EGZAMIN NA I ROK STUDIÓW WSINŻ.

● 1.XI. 1953 R. — W GMACHU FIZYKI UMCS ODBYŁA SIĘ PIERWSZA INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO. OBECNYCH BYŁO 100 STUDENTÓW,

UCZĘSZCZAJĄCYCH NA I ROK WYDZIAŁU MECHANICZNEGO. WYKŁAD INAUGURACYJNY PT. „REWOLUCJA W EPOCE ODRODZENIA” WYGŁOSIŁ REKTOR UCZELNI PROF. DR STANISŁAW ZIEMECKI.

● 1.X.1954 R. — W DNIU INAUGURACJI ROKU AKADEMICKIEGO RADA PAŃSTWA ODZNACZYŁA REKTORA WSINŻ. PROF. DR STANISŁAWA ZIEMECKIEGO ZA WYBITNE ZASŁUGI W KRZEWIENIU WIEDZY KRZYŻEM KOMANDORSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI.

● 19.I.1956 R. — ZMARŁ PROF. DR STANISŁAW ZIEMECKI, PIERWSZY REKTOR WSINŻ. PO ŚMIERCI PROF. ZIEMECKIEGO REKTOREM WSINŻ ZOSTAJE ORGANIZATOR SZKOŁY — MGR INŻ. STANISŁAW PODKOWA.

● 16.XII.1958 R. — PREZYDIUM WRN W LUBLINIE PODEJMUJE UCHWAŁĘ PRZYZNAJĄCĄ WSINŻ. GMACH PRZY UL. J. DĄBROWSKIEGO 13, ZAJMOWANY PRZEZ DOKP.

● 2.II.1961 R. — POWSTAJE TOWARZYSTWO PRZYJACIOŁ WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ.

● 15.XII.1961 R. — ODBYŁO SIĘ PIERWSZE WALNE ZEBRANIE NA KTÓRYM WYBRANO ZARZĄD TOWARZYSTWA, KOMISJĘ REWIZYJNĄ ORAZ DELEGATÓW PRZY WIĘKSZYCH ZAKŁADACH PRACY. PREZESEM TOWARZYSTWA ZOSTAŁ MIECZYŚLAW MARTYN, ÓWCZESNY I SEKRETARZ KOMITETU MIEJSKIEGO PZPR.

● 20.IX.1962 R. — POWOŁANO KOMITET MIĘDZYUCZELNIANY DO WSPÓŁPRACY Z WSINŻ, SKŁADAJĄCY SIĘ Z PRZEDSTAWICIELI UMCS, POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ, WSR W LUBLINIE I WSINŻ. NA CZELE KOMITETU STANAŁ PROF. DR ANDRZEJ WAKSMUNDZKI Z UMCS.

● 3.XII.1962 R. — W PIĘKNIE ODNOWIONYM I SPECJALNIE PRZYSTOSOWANYM DO WYMOGÓW WYŻSZEJ PLACÓWKI NAUKOWEJ DAWNYM PAŁACU SOBIESKICH ODBYŁA SIĘ INAUGURACJA DZIESIĄTEGO ROKU NAUCZANIA WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ. OTWARCIA NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO DOKONAŁ REKTOR MGR INŻ. STANISŁAW PODKOWA. WYKŁAD INAUGURACYJNY PT. „METODA ANALOGII I ABSTRAKЦИИ W MATEMATYCE” WYGŁOSIŁ PROF. DR ADAM BIELECKI.

NA STUDIACH I PO STUDIACH

ZNA ICH LUBLIN

Spośród 200 absolwentów Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej większość pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach w fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach Lubelszczyzny. Przykładowo podajemy, iż szefem produkcji Lubelskiej Fabryki Wag jest inż. Zbigniew Pawłowski. Warto podkreślić, iż lubelskie wagi są eksportowane do wielu państw świata i cieszą się uznaną sławą.

Szczególnie duża grupa absolwentów WSiInż. (kilkadziesiąt osób) pracuje w Fabryce Samochodów Ciężarowych — największym obiekcie przemysłowym Lubelszczyzny. Piastują oni wiele ważnych funkcji. Inżynier Henryk Pawłowski jest zastępcą dyrektora do spraw nowej produkcji, Witold Witkowski — kierownikiem narzędziowni, Waław Paličhleb — zastępcą kierownika działu kół i resorów, Tadeusz Ludwikow — kierownikiem działu szkolenia kadr, Mieczysław Krajewski — dyrektorem zasadniczej szkoły zawodowej i technikum przy FSC, Stanisław Kuśmirek — kierownikiem warsztatów szkolnych, Antoni Wiater, Eugeniusz Masierowski, Cezary Ramotowski — kierownikami sekcji konstrukcyjnych, Zenon Sierpiński — technologiemy warsztatowym, Władysław Malinowski — kierownikiem wydziału remontów w dziale głównego mechanika.

W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku absolwenci Szkoły zajmują m. in. takie stanowiska: Jan Jonczyk — zastępcą głównego technologa, Karol Rypulak — zastępcą kierownika działu organizacji, Stanisław Kowalczyk — zastępcą głównego mechanika, Czesław Karoń — kierownik laboratorium. Kierownikami wydziałów są inżynierowie: Józef Adamczyk, Jarosław Bańkowski, Marian Kowalczyk, Stanisław Olender.

Spośród innych przykładów podajemy, że inż. Marian Poleszak pełni odpowiedzialne stanowisko głównego technologa w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych. Ważne stanowiska zajęli absolwenci WSiInż. w przemyśle terenowym, DOKP (inż. Józef Haraś), budownictwie i wielu instytucjach.

Śmiało można powiedzieć, że nazwiska inżynierów z pierwszej lubelskiej uczelni technicznej stają się coraz bardziej znane nie tylko w ich zakładach pracy, lecz także zyskują na dobrze zasłużonym rozgłosie w Lublinie.

LICZBA STUDENTÓW W ROKU AKADEMICKIM 1963/64

Wydział Budowlany I rok	59 osób
Studium Budownictwa II rok	27 „
Wydział Elektryczny I rok	68 „
„ Mechaniczny I rok	92 „
„ „ II „	49 „
„ „ III „	55 „
„ „ IV „	35 „
„ „ V „	31 „
Wydział Mechaniczny	
filia w Kraśniku, II rok	24 „
Wydział Mechaniczny	
filia w Kraśniku, I „	25 „
Wydział Mechaniczny	
filia w Poniatowej I „	32 „
Razem	497 osób
Studenci po ukończonych studiach	
lecz bez egzaminu dyplomowego	17 „
Razem	514 „

DYPLOMANCI

Tabelka przedstawia liczbę absolwentów WSInż. z poszczególnych zakładów pracy. Tytuły inżynierów zdobyło najwięcej osób z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku i z Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

FSC Lublin	— 65
WSK Świdnik	— 67
Lubelska Fabryka Wag	— 10
Lubelska Fabryka Maszyn	
Rolniczych	— 10
Inne zakłady, instytucje,	
przedsiębiorstwa	— 47

199

W LABORATORIACH

Gmach jest duży. Sal — wiele. Ale czy pomieszczenia są zaopatrzone w sprzęt potrzebny do zajęć dydaktycznych i prac naukowych? Oto próba odpowiedzi.

POMIARY

W szafach, na półkach stoją przeróżne przyrządy. Służą do mierzenia podstawowych wielkości fizycznych, takich jak ciężary właściwe, ciepła właściwe ciał stałych, prędkość głosu, przyspieszenia ziemskie. W jednej z sal studenci sprawdzają prawa elektrolizy. W drugiej — mierzą siłę elektromotoryczną ogniw.

— Laboratorium fizyki — wyjaśnia dr Wieluński — pozwala studentom zetknąć się bezpośrednio z pomiarami zasadniczych wielkości fizycznych. Dzięki temu łatwiej poznać prawa fizyczne i wykorzystać je później w pracy zawodowej.

CHEMIA DLA MECHANIKÓW

Studenci, którzy w swej zawodowej pracy nie stykają się z chemią, a więc mechanicy, elektrycy, budowlani i przedstawiciele innych zawodów winni jednak zapoznać się z podstawowymi procesami chemicznymi, które w ich dziedzinach wiedzy okazują się przydatne. Są więc przyrządy i urządzenia do przeprowadzania analiz chemicznych metali, stopów, wykrywania zanieczyszczeń. Spełniają one cel dydaktyczny.

Laboratorium rozpoczęło także działalność usługową związaną z ekspertyzami i pracami badawczymi dla innych laboratoriów oraz wykonywanie prac zleconych przez przemysł terenowy.

NOWOCZESNE URZĄDZENIA

W laboratorium wytrzymałości materiałów zwraca uwagę mnóstwo nowoczesnych urządzeń zakupionych głównie z dotacji Prezydium WRN w Lublinie. Oglądamy bardzo interesującą maszynę do badań wytrzymałości materiałów na zrywanie i ściskanie. Rzuca się także w oczy młot do badań uderzeniowości materiałów.

Laboratorium posiada cały szereg aparatów do badań twardości materiałów metodą Brinella i Rockvella. Część z nich jest darem Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Poniatojewie.

Dydaktyka i ekspertyzy zlecone przez zakłady przemysłowe i instytucje, to cel jakiemu służy laboratorium wytrzymałości materiałów. Co do działalności usługowej — warto podkreślić badania powypadkowe robione dla PZMot. w Lublinie.



Dr Stefan Wieluński, wykładowca fizyki, jest znanym wynalazcą. Skonstruował on wiele przyrządów umożliwiających wygodniejszą, lepszą obserwację i demonstrację zjawisk. Jeden z przyrządów konstrukcji dr Wieluńskiego był demonstrowany i opisywany na XI Międzynarodowym Kongresie Astronautycznym w Sztokholmie.

Najlepiej wyposażonym laboratorium WSIInż. jest laboratorium metaloznawstwa i obróbki termicznej, w czym największą zasługę ma p.o. dziekana Wydziału Mechanicznego — mgr inż. Jaśkiewicz. Korzystając z jego uprzejmości zwiedzamy salę do przygotowywania próbek z polerkami, trawialnią, salę mikroskopów do badań struktur metali, określania wielkości ziarn, salę obróbki cieplnej z zestawem pieców elektrycznych do hartowania stali konstrukcyjnych, węglowych, stopowych i nierzędziowych. Jednym z ostatnich nabytków laboratorium jest dylatometr do badań zmian rozszerzalności materiałów, wykrywania punktów przełomowych w czystych metalach i stopach, określania współczynnika rozszerzalności liniowej materiałów ceramicznych, szkła itp.

Bardzo ważne jest urządzenie laboratoryjne do azotowania, nawęglania i cjanowania gazowego. Nowoczesny sprzęt służy do wykonywania zdjęć makroskopowych, ich reprodukcji dla potrzeb studentów i laboratorium mikroskopowego.

Wkrótce laboratorium wzbogaci się o aparaty do badań materiałowych, jak defektoskop ultradźwiękowy i defektoskop rentgenowski. Przybędzie także pierwszorzędnej jakości duży mikroskop metalograficzny „Neophot” firmy Zeissa, wartości 130 tys. złotych.

Pod kierunkiem mgra inż. Jaśkiewicza prowadzone są prace naukowo-usługowe z zakresu metaloznawstwa, obróbki cieplnej, cieplno-chemicznej, zastąpienia deficytowych materiałów. Wykonuje się także ekspertyzy dotyczące przyczyn uszkodzeń różnych części maszyn i pojazdów.

POMÓGŁ „ELEKTROMONTAŻ”

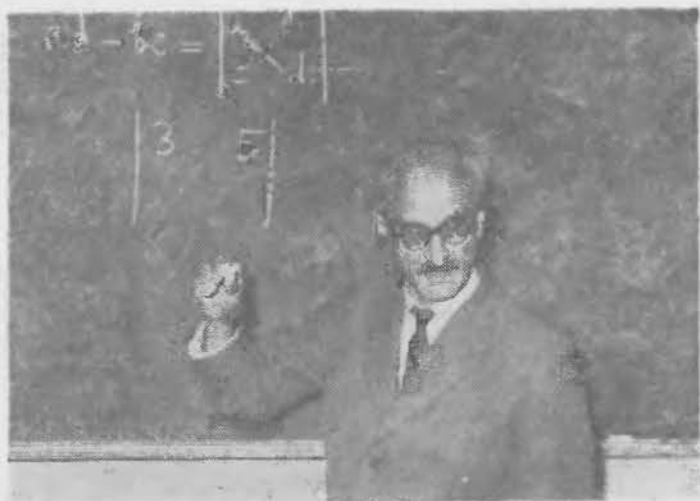
Dla laboratorium elektrotechniki „dobrym wujkiem” okazał się lubelski „Elektromontaż”. Dzięki temu przedsiębiorstwu WSIInż. zyskała cały szereg urządzeń i aparaturę potrzebną do wyposażenia działu miernictwa elektrycznego i działu badań maszyn elektrycznych.

FABRYCZKA

Laboratorium obrabiarek i obróbki jest najmłodsze spośród wszystkich. Z uwagi na duży koszt związany z zakupem obrabiarek i potrzebę obszernych pomieszczeń do zainstalowania urządzeń, do momentu otrzymania własnego gmachu przez Szkołę korzystano z warsztatów FSC. Obecnie, dzięki pomocy WSK Świdnik, FSC i KFWM, laboratorium otrzymało w formie przekazania nieodpłatnego lub wypożyczenia 12 obrabiarek ogólnej wartości 1,5 miliona złotych. Kilka obrabiarek, jak szlifierka do gwintów i szlifierka do kół zębatów, należy do unikalnych.



Zajęcia pod kierunkiem mgra inż. Wacława Jaśkiewicza prowadzone w świetnie wyposażonym laboratorium metaloznawstwa i obróbki termicznej są prawdziwą przyjemnością.



Wykłady matematyki mgra Stanisława Dobrzyckiego budzą olbrzymie zainteresowanie studentów

Dzięki zrozumieniu potrzeb Szkoły przez największe zakłady przemysłowe Lubelszczyzny, w salach gmachu przy ul. Dąbrowskiego można było urządzić małą fabryczkę. Jej zadaniem jest poza pracami dydaktycznymi wykonywanie sprzętu dla potrzeb laboratoriów WSI^{inż.} oraz praca w zakresie współdziałania naukowo-technicznego z przemysłem. Całkowite zorganizowanie laboratorium jest zasługą mgra inż. Seweryna Bobińskiego.

Z MYŚLĄ O MIEJSCOWYCH MATERIAŁACH

Laboratorium materiałów budowlanych. Dzięki współpracy Instytutu Techniki Budowlanej z WSI^{inż.} zostało wyposażone w najnowsze typu urządzenia, pochodzące w większości z importu. Przeprowadza ono z wyjątkiem termicznych wszystkie badania przydatności materiałów budowlanych. Nastawione jest szczególnie na wykorzystanie surowców miejscowego pochodzenia, jak wapienie, żwiry, piaski. Pod kierunkiem mgra inż. Nowickiego przeprowadzać będzie badania i wykonywać ekspertyzy dla lubelskich przedsiębiorstw.

ZA MAŁE POMIESZCZENIA

Wyposażenie laboratorium pomiarów warsztatowych jest dobre. Mikroskop warsztatowy, projektor warsztatowy, optyczna głowica podziałowa, optometr firmy Zeissa, nie licząc drobnego sprzętu do wykonywania pomiarów w pierwszej i w drugiej klasie dokładności nie mogą być jednak należycie wykorzystane, gdyż ciasny lokal utrudnia zajęcia dydaktyczne.

Warto podkreślić, że przy zakupie urządzeń laboratoryjnych dużą pomoc okazało Zjednoczenie Przemysłu Precyzyjnego w Warszawie, któremu podlegają: KFWM i ZWSI w Poniatowej, kształcące swoich pracowników w lubelskiej WSI^{inż.}

IMPONUJĄCY DORÓBEK

Ten pobieżny przegląd laboratoriów WSI^{inż.} wskazuje, że uczelnia dorobiła się już zupełnie dobrego wyposażenia w sprzęt potrzebny do zajęć dydaktycznych, działalności naukowo-badawczej i wykonywania prac usługowych. Jak na krótki okres, bo trzeba go dopiero liczyć od przekazania Szkole w roku 1962 gmachu przy ul. Dąbrowskiego, jest to dorobek imponujący.

PO PRACY JEST NAUKA

Jakże są różni od studentów studiów dziennych! Choć z racji nauki zaliczani do braci akademickiej, to jednak pozycją społeczną, wiekiem, stanem rodzinnym zupełnie odbiegają od typowego modelu studenta. Oto oni — studenci Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie.

*

Pomyślałem — pewnie wykładowca. Wskazywał na to jego wiek, powaga. Ale nie — poprosił sekretarkę o swój indeks. Był więc studentem.

Zagadnąłem. Przedstawił się i wyjaśnił:

— STANISŁAW DĄBROWSKI. Pracuję w Fabryce Samochodów Ciężarowych. Byłem frezerem. Fach dobry, zarobki wysokie. Ale musiałem zmienić zawód — podupadłem na zdrowiu. Przy warsztacie stałem się nieprzydatny. Być urzędnikiem z kwalifikacjami niewystarczającymi — bo tylko maturą ogólnokształcącą nie uważałem za właściwą. Droga do zajęcia należytej pozycji w życiu mogła tylko prowadzić na studia. Choć byłem po trzydziestce, choć miałem rodzinę, dzieci, podjąłem decyzję: wybór padł na Wieczorową Szkołę Inżynierską.

Nie było i nie jest łatwo się uczyć. Po pracy, kiedy przez kilka godzin sprawdzam obliczenia konstrukcyjne, nie bardzo wiem ile jest dwa razy dwa. A tu nie można myśleć o wypoczynku, lecz trzeba biec na zajęcia, na uczelnię. W szkole pokonać zmęczenie, przeciwstawić się naturalnemu prawu organizmu do wypoczynku i uważnie śledzić wykłady. Po powrocie z zajęć jest już późny wieczór. Nie mam siły wziąć się za podręcznik i skrypty. Naukę odkładam na następny dzień. Budzę się wtedy o czwartej i świeży, możliwie najbardziej wypoczęty, dwie, trzy godziny poświęcam na opanowanie materiału. Tak jest codziennie. Już czwarty rok. Wyniki w studiach na ogół niezłe.

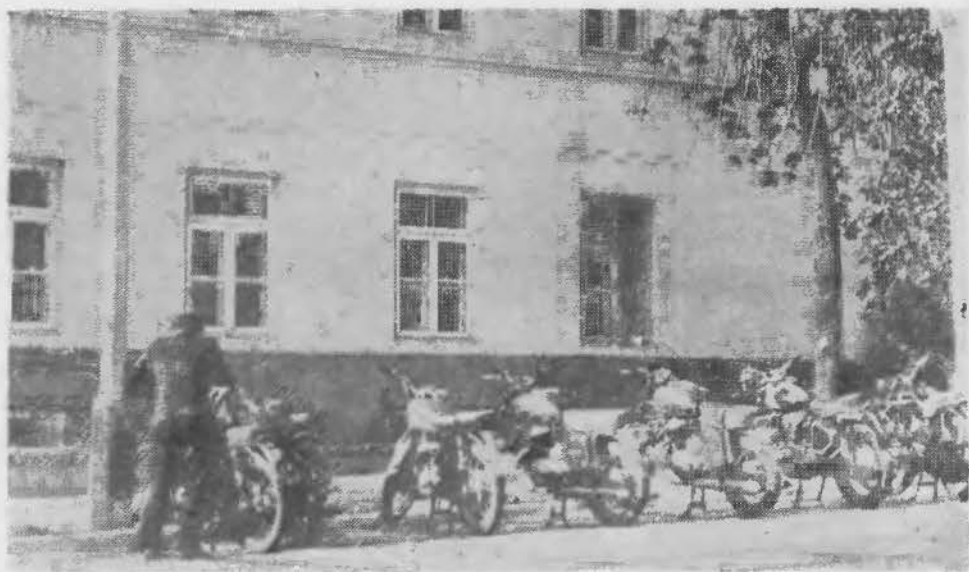
— Czegoż pan taki skromny — wtrąca sekretarka. — Przecież może się pan pochwalić, że w indeksie nie ma niższej oceny niż czwórka.

*

TADEUSZ TARKA, lat 35. Student czwartego roku wydziału mechanicznego. Do studiów w WSInż. skłoniła go coraz bardziej narastająca świadomość, że średnie wykształcenie zawodowe nie wystarcza, aby móc nadążać w przemyśle za osiągnięciami nauki i techniki. Konieczne są co najmniej studia inżynierskie. Mimo 10-letniej przerwy w nauce, zdecydował się na studia w lubelskiej Wieczorowej Szkole Inżynierskiej. Początki nauki miał bardzo trudne. Wiele wiadomości ze szkoły zapomniał, odzwyczaił się także od systematycznej nauki. Ale pokonał przeszkody. Gdy zaś przyszły przedmioty zawodowe — poczuł się w swoim żywiole.

*

IZABELLA MARCZEWSKA. Przedstawicielka nielicznej grupy kobiet studiujących na uczelni. Wyjątkowe zdolności do matematyki. Jej najniższą oceną zdobytą w ciągu dwu lat nauki w WSInż. jest czwórka. — Warunki tak mi się



Długi rząd motocykli ustawionych przed gmachem WSiInż.
znak, że większość studentów przyjechała na zajęcia.



Izabella Marczevska, piątkowa studentka WSiInż.

złożyły — mówi pani Marczevska — że po zdobyciu tytułu technika mechanika nie mogłam pójść na studia, lecz musiałam pracować. Żał mi było jednak zrywać z nauką. Ale pracy nie mogłam porzucić. Decyzja musiała być jedna — studia w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Lublinie.

Nie mogę narzekać. Jakoś daję sobie radę w nauce. Dużą wagę przykładam do uczęszczania na zajęcia, gdyż wynoszę z nich olbrzymie korzyści. W domu uczę się wieczorami oraz w niedziele.

*

BYŁ NAUCZYCIELEM. Interesował się szczególnie matematyką i chemią — dwa razy jednak porzucał przed wojną uczelnię nie mając z czego żyć. Pogłębiał więc wiedzę drogą typową dla samouków — znał pewne zagadnienia znakomicie, w innych zaś wykazywał zupełne nieorientowanie. Po latach doszedł do wniosku, że taka partyzancka metoda nie jest najlepszą drogą do opanowania wiedzy. Zdecydował się na studia w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej. Choć obarczony rodziną, pracą, solidnie zdał jednak wszystkie egzaminy. Uczy się, jak twierdzą znajomi — po nocach. Do wyjątków należy dzień, w którym kładzie się spać wcześniej niż o pierwszej po północy. Ale nie narzeka.

— Lubię matematykę — powiada — a wszystkie przedmioty wykładane w WSiInż. są oparte na tym przedmiocie. Podobają mi się więc całe studia i dlatego nie dopuszczam myśli, że mogę je przerwać.

*

JEST STUDENTKĄ PIERWSZEGO ROKU. Ukończyła technikum budowlane z bardzo dobrym wynikiem. Była wytypowana na politechnikę. Ale wtedy ułożyły się jej tak warunki rodzinne, że musiała pójść do pracy. Teraz postanowiła zdobyć tytuł inżyniera.

— Nikt na uczelnię nie przychodzi dla przyjemności, czy dla względów towarzyskich. Jest tu ciężka praca i z tym się trzeba liczyć. Selekcja — duża. Aby nie odpaść trzeba w naukę włożyć wiele wysiłku. Ja korzystam z szansy, że nie mamy jeszcze dzieci: chcę ten okres małżeństwa wykorzystać na zdobycie zawodu inżyniera.

*

ANDRZEJ POPPE. Student drugiego roku budownictwa. Starosta. Prymus. Wyjątek — kawaler!

— Póki jeszcze jestem w stanie wolnym, trzeba skończyć studia. Moje kwalifikacje technika budowlanego już mi stanowczo nie wystarczają. Należy wiedzieć dużo, dużo więcej. To, że podjąłem naukę, już mi pomaga w pracy: zyskałem teoretyczną podbudowę wielu zagadnień, a teraz poznaję przedmioty specjalistyczne. Warto więc na naukę poświęcić wolny czas. To się solidnie opłaci.

*

Parę osób dobranych przypadkowo. Jedna wspólna postawa — każdy o studiach myśli poważnie. Nikt nie liczy — jakoś to będzie, jakoś się człowiek prześliźnie przez egzaminacyjne sito. Jakaż olbrzymia różnica w podejściu do nauki w porównaniu ze studiami dziennymi dla osób nie pracujących.

Tytuł inżyniera zdobyty w WSiInż. — to parę lat wyrzeczeń osobistych. To obok ciężkiej nauki rezygnacja z czasu wolnego, z rozrywek. Trzeba mieć silną wolę, aby zdawać egzaminy i ukończyć studia. Wielu spośród zgłaszających się odpada w toku nauki. Pozostają ci najbardziej wytrwali, uparci w dążeniu do zdobywania wiedzy i podnoszenia kwalifikacji. A takich przez dziesięć lat istnienia WSiInż. w Lublinie było dwustu.



Rektor WSInż, mgr inż. Stanisław Podkowa gratuluje Józefowi Sosze ukończenia studiów i wręcza dyplom inżyniera mechanika (czerwiec, 1958).



Kierowniczką biblioteki WSInż. jest Anna Ziemecka, żona pierwszego rektora uczelni. Księgozbiór o tematyce technicznej liczy 8 tys. woluminów. Oprócz książek biblioteka ma około 34 tytuły czasopism technicznych i 3 tys. katalogów i norm.

W 1953 r. budżet lubelskiej WSIInż. wynosił 450 tys. zł.

W 1962 r. zamknął się sumą 1.230.000, a w 1963 r. osiągnął blisko 3 mln zł. Planowany budżet na rok 1964 — 5,5 mln zł. Niezależnie od tych kwot budżetowych otrzymywanych z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, uczelnia korzysta z pomocy finansowej Prezydium WRN w Lublinie. Do tej pory władze wojewódzkie przyznały Szkole 7,5 mln zł.

CIEKAWOSTKI I...

Kilka lat tułaczki w poszukiwaniu kąta na prowadzenie zajęć dało się dotkliwie odczuć Wieczorowej Szkole Inżynierskiej. Ale kto raz zazna biedy, potrafi zrozumieć ciężkie położenie bliźniego. Gdy WSIInż. zdobyła gmach przy ul. Dąbrowskiego, udzieliła niezwłocznie gościny bezdomnemu studium zaocznemu krakowskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Postawa, jak w przysłowiu: prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie.

*

W nowo zorganizowanej Wieczorowej Szkole Inżynierskiej brak było dosłownie wszystkiego. Oto fragmencik urzędowego pisma rektora prof. dr Stanisława Ziemckiego, skierowany 6.VIII.1953 r. do oddziału kadr UMCS, ilustrujący wymownie trudności:

„(...) proszę uprzejmie o wypożyczenie Wieczorowej Szkole Inżynierskiej 1 (jednej) paczki delegacji służbowych.

Liczymy na to, iż w najbliższym miesiącu otrzymamy te druki z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i będziemy mogli z podziękowaniem dokonać zwrotu”.

*

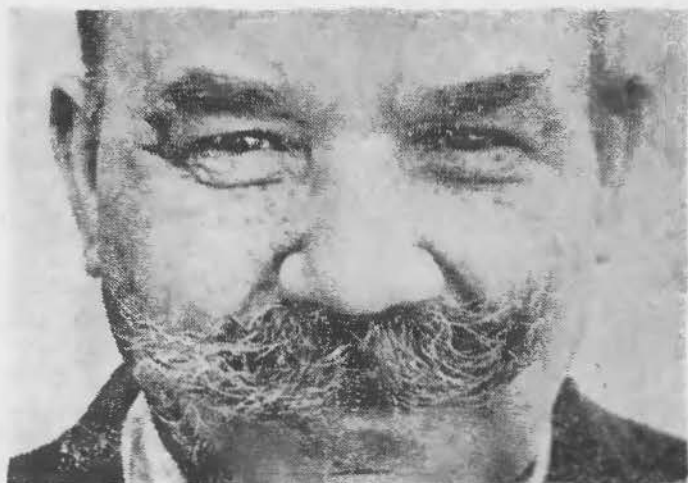
Kazimiera Strąk, studentka I roku Wydziału Mechanicznego jest jedyną kobietą w WSIInż. Pracuje w fabryce cukierków „Pszczółka” — donosi „Sztandar Ludu” z 22 grudnia 1954 roku w reportażyku pt. „W najmłodszej uczelni”.

Panna Strąk, jako jedyna do tej pory kobieta ukończyła studia. Z pewną jednak innowacją — zmieniła nazwisko wychodząc za mąż za jednego z najlepszych studentów WSIInż., obecnie już inż. Karola Rypulaka.

*



Po uroczystym wręczeniu dyplomów inżynierskich, absolwenci WSIŹ, bawią się na tradycyjnych balach z udziałem władz uczelni i zaproszonych gości.



Uczelnię bez pedla trudno sobie wyobrazić. Odpowiedzialną funkcję woźnego pełni w WSIŹ. Stanisław Grudziński. Bogata praktyka zawodowa, wieczny uśmiech i wspaniałe wąsy — to walory, których trudno u niego nie zauważyć.

4 grudnia 1950 r. do oddziału lubelskiego NOT wpłynął wniosek dziekana wydziału rolnego UMCS o zorganizowanie dodatkowo na WSInż. wydziału rolnego, gdyż uniwersytet nie nadąża z kształceniem kadr. Projekt pozostał nie zrealizowany, gdyż uczelnia miała olbrzymie trudności z uzyskaniem pozwolenia na otwarcie wydziałów technicznych, a co dopiero mówić o rolnym...

*

W zabiegach o utworzenie WSInż. organizatorzy zwrócili się nawet do Kancelarii Cywilnej Prezydenta PRL.

*

Wykłady matematyka mgra Dobrzyckiego cieszą się dobrze zasłużoną popularnością. Naukowiec umie świetnie ożywiać nawet najbardziej trudne tematy.

Oto np. dla lepszego zapamiętania pewnych często powtarzających się całek używa modnych w danym czasie szlagierów jak „Mariana ruda”, „Cie choroba”, „Marynika” i inne. Sposób wybornie pomaga studentom w opanowaniu materiału.

...ANEGDOTY

Opowiadają, że kiedy wskutek pewnego nieporozumienia studenci spóźnili się na zajęcia, rektor Podkowa, znany z punktualności, powiedział kilka ostrych słów staroście roku, piastującemu w pracy bardzo poważne stanowisko. Gdy po reprimendzie bogu ducha winny delikwent martwił się srodze, koledzy go pocieszali:

— Czego się przejmujesz, jesteś przecież na poważnym stanowisku, odbijesz sobie na podwładnych.

*

Razu pewnego jeden ze studentów przynosi do dziekanatu usprawiedliwienie nieobecności na zajęciach wystawione przez lekarza pediatrę.

Sekretarka uczelni popatrzywszy na wątpliwej jakości dokument mówi:

— Całe szczęście, że nie postarał się pan o zaświadczenie z kliniki ginekologicznej. Wtedy nie można byłoby go już uznać...

*

Tego dnia odbywały się dwa egzaminy. Po jednym z nich wychodzi strapiiony student. Koledzy pytają:

— Coś dostał?

— Trójkę.

Ten sam student po paru godzinach wychodzi uśmiechnięty z egzaminu z matematyki, zdawanego u bardzo lubianego przez brat akademicką mgra Dobrzyckiego. Koledzy pytają:

— Dostałeś piątkę?

— Nie, dwójkę. Ale przyjemniej dostać u mgra Dobrzyckiego notę niedostateczną niż u innych nawet piątkę.

GDZIE PRACUJĄ STUDENCI?

Spośród 360 osób studiujących na wydz. mechanicznym WSInż. najczęściej pracuje w FSC. Drugie miejsce zajmuje WSK.

FSC	— 91
WSK Świdnik	— 89
KFWM Kraśnik	— 49
ZWSI Poniatowa	— 32

Studenci z Wydz. Elektrycznego, Budowlanego i Studium Budowlanego pracują po kilku w różnych zakładach pracy.

NA ŁAMACH

Temat — Wieczorowa Szkoła Inżynierska — nie scho-
dził ze szpał lubelskiej prasy w ciągu całego dziesięciolecia.
W „Sztandarze Ludu”, a później w „Kurierze Lubelskim”
ukazywały się systematycznie artykuły, reportaże i infor-
macje, omawiające aktualne problemy uczelni. Gazety
dzielnie wspomagały WSInż. w staraniach o lokale i otwar-
cie nowych kierunków studiów. Skrupulatnie odnotowy-
wano sukcesy Szkoły. Były więc wiadomości o każdym
nowym roczniku absolwentów, o powołaniu Towarzystwa
Przyjaciół WSInż., o przekazaniu budynku po DOKP, o wy-
posażeniu laboratoriów w sprzęt dydaktyczno-naukowy...

Dużą uwagę zwraca lubelska prasa na problem przekształ-
cenia WSInż. w uczelnię typu dziennego, będącą przejścio-
wym etapem do utworzenia w przyszłości Politechniki
Lubelskiej. Dziesięciolecie Szkoły stało się okazją do arty-
kułów i informacji podsumowujących dorobek uczelni
i perspektywy jej rozwoju.

O UCZELNI I DLA UCZELNI

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA INAUGURACYJNEGO
REKTORA WSINŻ. — MGR INŻ. STANISŁAWA PODKOWY
Z DNIA 1.XII.1962 R.

„Wieczorowa Szkoła Inżynierska w Lublinie rozpoczęła dziesiąty rok swej działalności. Jest mi niezmiernie miło stwierdzić, że dzisiejszą dziesiątą inaugurację studiów odbywamy w warunkach diametralnie odmiennych niż te, które towarzyszyły wszystkim poprzednim.

Po dziewięciu latach tułaczki i korzystania z gościnności różnych szkół lubelskich, uczelnia nasza znalazła się nareszcie we własnym gmachu, który urządza i wyposaża zgodnie ze swymi zadaniami i potrzebami dydaktyczno-naukowymi.

Nikt już dzisiaj nie stawia pod znakiem zapytania istnienia naszej uczelni. Wprost przeciwnie, dzięki serdecznej trosce o kształcenie kadr technicznych dla Lubelszczyzny, jaką cechuje Komitet Wojewódzkiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie i pomocy, jaką nam okazują I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Władysław Kozdra i Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Paweł Dąbek — żywotne problemy Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej weszły w orbitę działania instancji partyjnych i organów władzy państwowej w naszym województwie, znalazły przysługujące im miejsce w zainteresowaniach społeczeństwa Lublina i Lubelszczyzny.

W takich warunkach i w takiej atmosferze łatwiej nam będzie zapewnić wysoki poziom studiów w naszej uczelni, uzyskać wszystkie przysługujące na mocy prawa udogodnienia dla słuchaczy Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, szybciej i sprawniej prowadzić prace zmierzające do przekształcenia jedynej w województwie uczelni technicznej w duży ośrodek kształcenia kadr technicznych, który swą strukturą organizacyjną, kierunkami i poziomem studiów, ilością studentów i absolwentów, odpowiadać będzie potrzebom prężnie się rozwijającej gospodarki i życia społecznego Lubelszczyzny (...).

„(...) Dzisiejsza inauguracja tradycyjnym już zwyczajem Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, połączona jest z uroczystością wręczenia dyplomów inżynierskich absolwentom naszej uczelni, którzy ukończyli ją w ubiegłym roku akademickim. Kadra techniczna Lubelszczyzny wzbogaca się dzisiaj o 40 nowych inżynierów, a liczba inżynierów — wychowanków naszej uczelni wzrośnie do 145 osób. Nie jest to liczba imponująca. Jeśli jednak zważy się, że uczelnia nasza powstała dopiero w roku 1953 jako szkoła jednowydziałowa o ograniczonych możliwościach rekrutacji na studia, jeśli weźmie się pod uwagę liczne trudności, jakie musiała pokonywać i zestawia się je z liczbą 242 studentów kształcących się obecnie na Wydziale Mechanicznym, w tym 25 w kraśnickiej filii Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej — stwierdzić trzeba, że wkład naszej uczelni w dzieło zapewnienia gospodarcze województwa dostatecznej ilości wysokokwalifikowanych inżynierów wzrasta z roku na rok.

W tym roku osiągnęliśmy dalszy, szczególnie cenny postęp w tej dziedzinie. Staraniem Lubelskiego Oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, a szczególnie jego przewodniczącego — dyrektora Lubelskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Mariana Kwietnia, oraz staraniem naszej uczelni i Towarzystwa Przyjaciół Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej przy życzliwym i obywatelskim stanowisku kierownictwa WSInż. w Warszawie uruchomione zostało Studium Zaoczno-Stacjonarne Budownictwa, które nasza uczelnia prowadzi wspólnie w warszawską Wieczorową Szkołę Inżynierską. Studium już w przyszłym roku przekształcone zostanie w Wydział Budownictwa Lubelskiej Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej.

W ten sposób zdolna i doświadczona kadra techników budowlanych naszego województwa otrzymała dogodne warunki podnoszenia swych kwalifikacji i zdobywania wiedzy technicznej. Nie wątpię, że te warunki wykorzysta nie gorzej niż kadra techników mechaników, dla której nasza uczelnia stała się ośrodkiem wzbogacenia jej wiedzy i rozszerzenia perspektyw życiowych.

Do naszych osiągnięć zaliczyć również należy zaangażowanie do pracy dydaktycznej w uczelni wielu zdolnych i doświadczonych inżynierów z przemysłu. Niektórzy z nich przygotowują prace doktorskie, zamierzając poświęcić się wyłącznie pracy naukowej i dydaktycznej.

Rok 1962 stał się rokiem przełomowym dla rozwoju Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Dzięki bowiem otrzymaniu własnego gmachu o łącznej powierzchni użytkowej około 1.800 m² mogliśmy stworzyć odpowiednie warunki do prowadzenia zajęć dydaktycznych. (...)”

„(...) Na zakończenie niech mi wolno będzie bezpośrednio zwrócić się do absolwentów naszej uczelni. W imieniu wszystkich pracowników Szkoły pragnę Wam złożyć najserdeczniejsze gratulacje.

Wasz osobisty sukces jest zarazem sukcesem naszej uczelni, zakładów, w których pracujecie, wreszcie sukcesem całego społeczeństwa Lubelszczyzny. Praca Wasza na uczelni wymagała wytrwałości. Poświęciliście dla niej wszystkie chwile wolne od pracy zawodowej. Każdy z Was ma swoje życie, rodzinę. I ta rodzina też włożyła swoją część do Waszego sukcesu. Przez okres swoich studiów nie mogliście jej tyle czasu poświęcić co zwykle. Żony Wasze i dzieci dziś dopiero potrafią ocenić w pełni wartość Waszego trudu.

Pamiętajcie jednak, że uzyskanie dyplomu to dopiero początek. Nie możecie na tym poprzestać. Jeśli chcecie być zawsze pełnowartościowymi inżynierami i pełnowartościową inteligencją techniczną obowiązuje Was ciągła praca nad sobą. Swoje wiadomości musicie wciąż uzupełniać. Dyplom, który otrzymujecie zobowiązuje Was do tej pracy. Inżynier, który przerywa pracę nad swoim dokształcaniem, przestaje właściwie być inżynierem. Spodziewam się, że swoją postawą w zakładach pracy i swoją postawą w społeczeństwie przyniesiecie zaszczyt naszej Szkole. Chciałbym, aby Szkoła była dumna ze swoich absolwentów. Życzę więc Wam wszystkim pomyślności w pracy i w życiu. Zaś Waszym kolegom, tym, którzy dzisiaj uroczysto rozpoczynają studia i tym, którzy już studiują od kilku lat — serdecznie życzę, aby w tym roku akademickim osiągnęli jak najlepsze rezultaty w nauce i pracy zawodowej. (...)”

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA WYGŁOSZONEGO 15 LUTEGO
1963 R. NA WALNYM ZEBRANIU SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYM
TP WSINŻ. PRZEZ MIECZYŚŁAWA MARTYNA

„(...) Skoro mamy już Wieczorową Szkołę Inżynierską z prawdziwego zdarzenia, tj. rezydującą we własnym gmachu, w którym obok sal wykładowych i pokoiów biurowych mieszczą się kompletnie wyposażone laboratoria, to zagadnieniem pierwszorzędnej wagi staje się obecnie zakończenie procesu formowania Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej jako placówki naukowo-dydaktycznej nie ustępującej pod względem zasięgu i poziomu nauczania przodującym uczelniom tego typu w Polsce, oraz równoległe prowadzenie prac zmierzających do przekształcenia Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, nie jak projektowaliśmy początkowo w Wyższą Szkołę Inżynierską, ale w uczelnię techniczną najwyższego typu — w Politechnikę Lubelską.

Wieczorowa Szkoła Inżynierska jest cennym osiągnięciem naszego miasta i województwa, jednak kształcąc tylko ludzi czynnych zawodowo nie może w większej mierze przyczynić się do zaspokojenia potrzeb gospodarki Lubelszczyzny w zakresie kadr inżynierskich. A te potrzeby są olbrzymie. Tylko na lata 1962—65 gospodarka województwa zgłosiła zapotrzebowanie na ponad 2200 inżynierów-mechaników, około 1200 inżynierów elektryków i energetyków oraz ponad 2200 inżynierów budowlanych i sanitarnych. Wiadomo też powszechnie, że to zapotrzebowanie nawet w 50% nie zostanie pokryte. Inżynierowie opuszczający uczelnie techniczne niechętnie osiedlają się w naszym województwie, ponieważ mają do wyboru wiele bardziej z ich punktu widzenia atrakcyjnych regionów. (...)”

„(...) Uważamy, że Lublin ma wielkie szanse na szybkie uruchomienie wyższej uczelni technicznej. Przemawia za tym wiele faktów: centralne położenie miasta na terenach wschodnich, dostateczna ilość młodzieży i istnienie w Lublinie poważnego, jednego z większych w kraju, ośrodka akademickiego, dysponującego wysokokwalifikowanymi kadrami naukowymi. Mamy już WSINŻ. — załączek przyszłej uczelni dziennej. Szkołę naszą łączy współpraca z Politechniką Warszawską i Warszawską Szkołą Inżynierską. (...)”



Na wykładzie

STAWIAM NA WSIInż.

Złośliwi mówią: „Pewnie przewodniczący Martyn chce zostać inżynierem, skoro tak zabiega o interesy Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej”. Rzecz jednak zupełnie w czym innym. Sekret rozlicznych starań „ojca Lublina”, któremu przypadł zaszczyt prezesowania w Towarzystwie Przyjaciół Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, tkwi po prostu w zrozumieniu konieczności powstania w Lublinie wyższej uczelni technicznej. Ta potrzeba wzbogacenia lubelskich szkół wyższych o placówkę techniczną dla nikogo nie rysuje się tak silnie, jak dla rodowitego lublinianina — przewodniczącego Prezydium MRN — Mieczysława Martyna.

Mieczysław Martyn skoncentrował działalność Rady na paru głównych problemach. Pierwszym jest wyrównanie zaległości Lublina w stosunku do innych miast wojewódzkich Polski. Chodzi głównie o mieszkania i urządzenia komunalne — sieć wodną, gazową, elektryczną i drogi. Choć w stosunku do okresu przedwojennego Lublin zrobił pod tym względem olbrzymi skok, to jednak nie można się tym zadowalać. Drugi ważny problem, to wyrównanie dysproporcji w rozwoju peryferii w porównaniu ze śródmieściem. Nie wszędzie bowiem życie rozwija się tak pięknie jak na Krakowskim Przedmieściu czy w osiedlu Lubelskiej



Mieczysław Martyn — prezes Towarzystwa Przyjaciół WSIInż.

Spółdzielni Mieszkaniowej. Obok są przecież zaniedbane dzielnice: Rury, Tatary, Kalinowszczyzna...

Sprawą, która zajmuje wiele uwagi przewodniczącego Prezydium MRN jest poprawa stylu pracy w Radzie. Cel jest jeden — urząd musi służyć mieszkańcom.

I wreszcie — jeden z głównych obiektów zainteresowania „ojca miasta” — WSI^{inż.} Jak się rzekło, na przekór złośliwcom, nie chodzi w tym wypadku o studia — skończył bowiem Mieczysław Martyn, nawiasem mówiąc, Studium Administracyjne na UMCS — lecz o sprawę natury ogólnej — nie może być właściwego rozwoju Lublina bez powstania uczelni technicznej. Miastu brak inżynierów budownictwa, mechaników, elektryków. Ten deficyt kadr coraz bardziej odbija się na życiu fabryk i gospodarce miejskiej, rzutuje na codzienne troski każdego obywatela. Nie można więc być obojętnym na losy WSI^{inż.} jeśli się myśli kategoriami społecznymi. Na szczęście Szkoła nie jest osamotniona, ma wypróbowanych przyjaciół.

— Niezwykle przychylny stosunek do WSI^{inż.} I sekretarza KW PZPR — Władysława Kozdry i przewodniczącego Prezydium WRN — Pawła Dąbka, I sekretarza KM mgra Piotra Karpiuka sprawiają — mówi Mieczysław Martyn — że utworzenie dziennej uczelni technicznej, a w perspektywie Politechniki Lubelskiej, jest w pełni realne. Gwarantuje to troska o dobro uczelni i dotychczasowe wysiłki podjęte przy zapewnieniu Szkole warunków do pracy.

Tych entuzjastów WSI^{inż.}, spośród różnych zawodów i instytucji jest już spora grupa. Rektor mgr inż. Stanisław Podkowa, z-ca przew. PWRN inż. Jerzy Krupka, prof. dr Andrzej Waksmundzki, dyr. Aleksander Smolarkiewicz z WSK w Świdniku, dyr. Gustaw Krupa z FSC, dyr. DOKP inż. Henryk Skutkiewicz, sekretarz PWRN Edward Zająć, prezes LSM — mgr Stanisław Kukuryka, przewodniczący WKZZ Stefan Ciołkowski, z SEP — mgr inż. Stanisław Borkowski, dyrektor LZB inż. Marian Kwiecień, przewodniczący WKPG mgr Edward Fijałkowski, red. Włodzimierz Smutek, prezes LSS — Wacław Świąder, prezes WZSP — mgr Leonard Patyński — to wypróbowani przyjaciele uczelni. Mimo wielu swych zajęć i obowiązków potrafią znaleźć czas, aby pracować społecznie dla WSI^{inż.}

— Fakt, że pełnię funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół WSI^{inż.} — mówi Mieczysław Martyn — wypływa z mojego zaangażowania w sprawy lokalno-patriotyczne. Tego po prostu wymaga ode mnie życie, potrzeby Lublina. Cieszę się, że Szkoła zdobyła już wielu przyjaciół. Uważam, że gdyby powstała uczelnia dzienna — grono popierających byłoby jeszcze liczniejsze, a co dopiero mówić o Politechnice Lubelskiej... A bez Politechniki nie widzę możliwości właściwego rozwoju Lublina i Lubelszczyzny. Dlatego stawiam na WSI^{inż.}

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ

Liczne trudności z jakimi przyszło borykać się pierwszej uczelni technicznej w Lublinie, nastroczały potrzebę niesienia różnokierunkowej pomocy. Ta myśl spowodowała, że w dniu 1 stycznia 1961 r. na wspólnym zebraniu wychowanków WSIInż. z personelem naukowym postanowiono powołać Towarzystwo Przyjaciół Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Wybrany Zarząd Tymczasowy w składzie: prezes — inż. Zdzisław Różycki, skarbnik — Lucjan Kowalski, sekretarz — Władysław Kosowski zajął się sprawami organizacyjnymi związanymi z formalnościami rejestracji. Opracowano Statut Towarzystwa i wystąpiono do władz wojewódzkich o jego zalegalizowanie.

15 grudnia 1961 r. zwołano walne zebranie, na którym wybrano Zarząd Towarzystwa, komisję rewizyjną, sąd koleżeński oraz delegatów przy większych zakładach pracy. Towarzystwo zostało zgłoszone i zarejestrowane w Rejestrze Stowarzyszeń Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Lublinie. Prezesem Zarządu został Mieczysław Martyn, ówczesny I sekretarz KMPZPR. Pozostały skład zarządu tworzyli: wiceprezesi — inż. Zdzisław Różycki, inż. Marian Kwiecień, inż. Zygmunt Mostowski, sekretarz — red. Włodzimierz Smutek, skarbnik — Wacław Świader, zastępca skarbnika — mgr Leonard Patyński, członkowie zarządu: wiceprezes z urzędu — mgr inż. Stanisław Podkova, inż. Aleksander Smolarkiewicz, mgr inż. Władysław Kwiatkowski, mgr inż. Henryk Skutkiewicz, Stefan Ciołkowski. Później rozszerzono skład zarządu, do którego weszli: prof. dr Andrzej Waksmundzki — przewodniczący międzyuczelnianej komisji do spraw współdziałania z WSIInż, Gustaw Krupa — dyrektor naczelny FSC, mgr inż. Stanisław Borkowski — działacz Stowarzyszenia Elektryków Polskich.

W 1963 r. wprowadzono nowelę do Statutu Towarzystwa Przyjaciół WSIInż., co wiązało się z rozrostem stowarzyszenia wymagającego zmienionych form kierowania i metod pracy. Organizacja Towarzystwa obejmuje: władze Towarzystwa, powiatowe i zakładowe delegatury, zakładowe i terenowe koła Towarzystwa. Władzami Towarzystwa są: walne zebranie, zarząd, komisja rewizyjna, sąd koleżeński.

Od początku 1962 roku obserwujemy ożywioną działalność Towarzystwa kierowanego bardzo energicznie i ofiarnie przez prezesa Mieczysława Martyna. Na jednym z pierwszych zebrań powołano ko-

**TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ WIECZOROWEJ
SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ W LUBLINIE**

Y A H A J E

ODBYWATELNI

Z A

**WYBITNE ZASŁUGI
W ROZWOJU WSIŁ. W LUBLINIE**

GODNOŚĆ CZŁONKA HONOROWEGO



SEKRETARZ:

PREZES:

REKTOR:

(Włodzisław Smutek)

(Włodzisław Marini)

(Mjr Int. Si. Podhorna)

Lublin, dnia

Towarzystwo Przyjaciół Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej
w Lublinie nadaje za wybitne zasługi w rozwoju Uczelni
godność członka honorowego.

Otrzymali ją dotychczas: I sekretarz KW PZPR — Wła-
dysław Kozdra i przewodniczący PWRN — Paweł Dąbek

misje: organizacyjną, propagandową, finansową, inwestycyjną. Problem, który wysunął się na czoło zagadnień była sprawa otwarcia w roku akademickim 1962/63 Wydziału Budowlanego Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. Zamierzenie to wiązało się ściśle z terminowym ukończeniem adaptacji budynków przy ul. Dąbrowskiego 13 i wyposażenia ich w niezbędny sprzęt i urządzenia laboratoryjne.

Towarzystwo przedstawiło Ministrowi Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w Warszawie liczne argumenty przemawiające za powołaniem Wydziału Budowlanego, zyskując poparcie wniosku. Następnie członkowie Towarzystwa rozpoczęli starania w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego będąc przez kilka miesięcy stałymi interesantami resortu. W wyniku tych wizyt Dyrektor Departamentu Studiów Technicznych i pracownicy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego odwiedzali kilkakrotnie Lublin zapoznając się z warunkami Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej i możliwościami jej rozbudowy.

Równocześnie z tymi staraniami prowadzone były wyteżone prace adaptacyjne budynku przy ul. Dąbrowskiego, gdyż zarząd Towarzystwa zdawał sobie świetnie sprawę, że zdobycie bazy lokalowej jest warunkiem niezbędnym do zgody Ministerstwa na otwarcie wydziału budowlanego. Dzięki temu zostały pokonane liczne trudności materiałowe, finansowe oraz wzmogło się tempo robót. Sprawa przystosowania budynku do potrzeb uczelni była wielokrotnie tematem posiedzeń zarządu, jego konferencji z wykonawcami oraz władzami miasta i województwa.

Dzięki finansowej pomocy Prezydium WRN, które przekazało 7,5 mln zł na adaptację i wyposażenie budynku, dzięki osobistemu zaangażowaniu sprawą WSInż przewodniczącego — Pawła Dąbka i sekretarza Prezydium — Edwarda Zajęca, oraz dzięki przewodniczącemu WKPG — Edwardowi Fijałkowskiemu, Zarządowi NOT, stowarzyszeń technicznych, a zwłaszcza Polskiemu Związkowi Inżynierów i Techników Budownictwa, Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu, mógł nastąpić 1 grudnia 1962 r. uroczysty moment inauguracji roku akademickiego we własnym gmachu WSInż. Fakt ten oznaczał likwidację dziewięcioletniej tułaczki bezdomnej uczelni. W ten sposób znikł okres tymczasowości w życiu Szkoły. Zyskała ona mocną podstawę do dalszego rozwoju.

Oddanie do użytku gmachu przy ul. Dąbrowskiego wiązało się z wyposażeniem laboratoriów metaloznawstwa i obróbki cieplnej, chemii, elektrotechniki, obrabiarek, wytrzymałości materiałów i miernictwa warsztatowego w niezbędne maszyny i urządzenia. Wydatną pomoc okazały samorządy lubelskich zakładów przemysłowych, a szczególnie kierownictwo Fabryki Samochodów Ciężarowych, Wytwórni Sprzętu

Komunikacyjnego w Świdniku i Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych.

Równocześnie obok pomyślnego rozwiązania najbardziej pilnych spraw lokalowych WSiInż. rozstrzygnięta została sprawa, która interesowała nie tylko pracowników budownictwa, lecz także szerokie rzesze społeczeństwa Lubelszczyzny — wraz z nowym rokiem akademickim 1962/63 otwarty został kierunek budowlany jako tzw. studium budowlane oraz placówki WSiInż. w Kraśniku i Poniatojew. Szczególne zasługi w uzyskaniu zgody Ministerstwa na tę decyzję miał Komitet Wojewódzki PZPR, a szczególnie I sekretarz — Władysław Kozdra.

Współpraca Towarzystwa Przyjaciół WSiInż. z władzami partyjnymi i państwowymi, organizacjami technicznymi i gospodarczymi pomyślnie układająca się od roku 1962 staje się podstawowym czynnikiem niezwykle doniosłego dla Lubelszczyzny procesu przekształcania WSiInż. w duży, nowoczesny, wielokierunkowy ośrodek kształcenia kadr inżynierskich. Nie zadowala już bynajmniej Wyższa Szkoła Inżynierska. Ambicją Towarzystwa jest dążenie do zorganizowania Wyższej Szkoły Inżynierskiej typu dziennego, która kształciłaby inżynierów niezbędnych do prawidłowego rozwoju gospodarki województwa.

Te perspektywiczne plany rozwoju uczelni stara się Towarzystwo realizować przez zakończenie procesu formowania WSiInż. W tym celu rozpoczęto starania w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego zmierzające do uruchomienia Wydziału Elektrycznego. Ponadto utworzono w Lublinie Międzyuczelnianą Komisję do Spraw Współdziałania z WSiInż, celem niesienia jej pomocy kadrowej i przygotowań organizacyjnych do utworzenia przyszłej Politechniki Lubelskiej. Na czele komisji stanął prof. dr Andrzej Waksmundzki, a w skład jej weszli: mgr inż. Stanisław Podkowa — rektor WSiInż., prof. dr Janusz Haman — kierownik katedry mechanizacji rolnictwa WSR, prof. dr Janusz Tymowski — prorektor Politechniki Warszawskiej, Mieczysław Martyn — przewodniczący Prezydium MRN w Lublinie i mgr Stanisław Kukuryka pełniący funkcję sekretarza.

Powołanie komisji oznacza, że sprawy wyższej uczelni technicznej Lublina stały się problemem całego środowiska naukowego Lublina.

Przygotowania do uruchomienia Wydziału Elektrycznego WSiInż. i stopniowe przekształcanie uczelni w dzienną Wyższą Szkołę Inżynierską, która kształciłaby w kierunkach mechanicznym, budowlanym i elektrycznym 1500—2000 słuchaczy oraz prowadziła te same kierunki inżynierskich studiów wieczorowych i zaocznych dla około 2000 osób, wiąże się ze sprawą uzyskania terenów i rozpoczęcia budowy obiektów przyszłej Politechniki. Dzięki poparciu inicjatywy przez władze wojewódzkie, WSiInż. zgodnie z założeniami planu perspektywicznego

Lublina, zatwierdzonego uchwałą 60/59 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 26 listopada 1959 r. otrzymała tereny i obiekty znajdujące się przy ul. Nadbystrzyckiej 36, użytkowane obecnie przez Technikum Mechanizacji Rolnictwa. Dla właściwego rozwoju WSiInż. konieczne staje się możliwie najszybsze przeniesienie technikum do innego lokalu i przydzielenie mu potrzebnego terenu.

Obecnie najważniejszymi problemami pracy Towarzystwa jest dążenie do przejęcia terenów przy ul. Nadbystrzyckiej, przygotowanie z własnych funduszy dokumentacji założeniowej na trzywydziałową Wyższą Szkołę Inżynierską i zapewnienie na rok 1964 dotacji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego na dokumentację techniczną.

Kolejny etap prac Towarzystwa to załatwienie w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i w Warszawskiej Wieczorowej Szkole Inżynierskiej zorganizowania kursu magisterskiego dla inżynierów mechaników, przygotowanie kadr naukowych i bazy materialnej dla Wydziału Elektrycznego.

Dzięki podjętym staraniom Wydział Elektryczny Politechniki Warszawskiej przyrzekł lubelskiej WSiInż. pomoc w organizowaniu Wydziału Elektrycznego, prowadzenie przez profesorów warszawskich niektórych wykładów oraz użyczenie na Politechnice Warszawskiej laboratoriów i pracowni.

Celem Towarzystwa jest dążenie do spopularyzowania w społeczeństwie WSiInż i wytworzenia takiej atmosfery, która pozwoliłaby na możliwie najszybsze przekształcenie uczelni w Politechnikę Lubelską. Wszystko wydaje się być na najlepszej drodze: poparcie tysięcy członków Towarzystwa, pomoc fabryk, przedsiębiorstw, poważne dotacje finansowe, przekazywanie sprzętu i urządzeń dla laboratoriów — świadczy o właściwym zrozumieniu przez władze i społeczeństwo Lubelszczyzny potrzeb WSiInż. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń śmiało można powiedzieć, że gdyby zapadła decyzja o utworzeniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej, uczelnia zyskałaby jeszcze większe niż ma obecnie WSiInż. poparcie ludności i władz, które nie szczędziłyby pomocy materialnej.

PAMIĘTAJĄ O UCZELNI

Maszyny dla WSiInż.

Wśród wielu dokumentów zgromadzonych w aktach WSiInż. spotyka się często protokoły i umowy świadczące, że zakłady przemysłowe i instytucje rozumieją potrzeby uczelni. Wyrazem tego jest przekazywanie Szkole niezbędnych pomocy naukowych.

Oto fragment umowy użyczenia zawartej 1.III.1963 r. pomiędzy Fabryką Samochodów Ciężarowych w Lublinie, reprezentowaną przez dyrektora Gustawa Krupę i głównego inż. Jerzego Napiórkowskiego a Wieczorową Szkołą Inżynierską w Lublinie, reprezentowaną przez rektora mgra inż. Stanisława Podkowę i mgra inż. Seweryna Bobińskiego:

„FSC w Lublinie znając olbrzymie potrzeby i trudności w zakresie wyposażenia nowo powstałych pracowni oraz laboratoriów naukowych w podstawowy sprzęt i aparaturę udziela WSiInż. w Lublinie pomocy przez użyczenie następujących maszyn:

- 1) Tokarka zataczarka K-96
- 2) Szlifierka do płaszczyzn SPA-15
- 3) Szlifierka do wałków „Stal”
- 4) Wiertarka WKA-25
- 5) Ostrzałka uniwersalna OU-2
- 6) Szlifierka do kół zębatych SFEDR-ABG
- 7) Strugarka-wyrówniarka do drewna
- 8) Frezarka do drewna F-3
- 9) Frezarka ZWF-5”

*

„Umowa użyczenia zawarta 15.XII.62 r. między Wytwórnią Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, reprezentowaną przez dyrektora inż. Aleksandra Smolarkiewicza i zastępcę dyrektora inż. Kazimierza Brejnaka a Wieczorową Szkołą Inżynierską w Lublinie, reprezentowaną przez rektora mgra inż. Stanisława Podkowę i mgra inż. Seweryna Bobińskiego.

WSK w Świdniku znając olbrzymie potrzeby i trudności w zakresie wyposażenia nowo powstałych pracowni oraz laboratoriów naukowych w podstawowy sprzęt i aparaturę udziela WSiInż. w Lublinie pomocy przez użyczenie następujących maszyn:

- 1) Automat tokarski jednowrzecionowy typ 1125
- 2) Strugarka dł. do kół zęb. typ 044
- 3) Szlifierka uniwersalna do gwintów"

*

„Na podstawie pisma ZPP znak IM/L-22/105-79/62 z dnia 2.XI.1962 r. Kraśnicka Fabryka Wytrobów Metalowych nieodpłatnie przekazuje WSiInż. w Lublinie następujący sprzęt:

- 1) Tokarkę pociagową typ TUC 175
- 2) Tokarkę produkcyjną typ TPS-400
- 3) Szlifierkę do otworów typ SRJ-40/70

Obrabiarki są w dobrym stanie.

Kraśnik Fabryczny, 24.II.1962 r.”

MECENASI

DWAJ DYREKTORZY NAJWIĘKSZYCH LUBELSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH: GUSTAW KRUPA I INŻ. ALEKSANDER SMOLARKIEWICZ ŚWIETNIE ZDAJĄ SOBIE SPRAWĘ Z KORZYŚCI, JAKIE ODNOSZĄ Z DZIAŁALNOŚCI WSiInż. KIEROWANE PRZEZ NICH FABRYKI — FSC I WSK. NIC DZIWNEGO, ŻE DOPOMAGAJĄ LICZNEJ GRUPIE STUDENTÓW DO ZDOBYCIA W SZKOLE TYTUŁÓW INŻYNIERÓW. ZARÓWNO FSC, JAK I WSK NIOSĄ DUŻĄ POMOC MATERIALNĄ UCZELNI, WYPOSAŻAJĄ PRACOWNIE I LABORATORIA W NIEZBĘDNE URZĄDZENIA I SPRZĘT. NA CELE WSiInż. PRZEKAZUJĄ TAKŻE KWOTY PIENIĘŻNE.

DUŻEJ POMOCY SZKOLE UDZIELA INŻ. MARIAN KWIECIEŃ — DYREKTOR LUBELSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO. DZIĘKI NIEMU UCZELNIA KORZYSTA Z LABORATORIÓW PRZEDSIĘBIORSTWA, POTRZEBNYCH DLA STUDENTÓW KIERUNKU BUDOWLANEGO.

UCHWAŁA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie
z 16 grudnia 1958 r.

w sprawie przekazania budynku przy ul. Dąbrowskiego 13
w Lublinie na potrzeby Wyższej Szkoły Inżynierskiej
w Lublinie.

Na podst. art. 53 Ustawy z dn. 25.I.1958 r. o Radach Narodowych (Dz. U. Nr 5 poz. 16), Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie postanawia:

§ 1.

Budynki położone w Lublinie przy ul. Dąbrowskiego 13 i przy ul. Sławińskiego 14, zajmowane obecnie na biura DOKP po przeniesieniu tychże biur do gmachu własnego DOKP przy ul. Okopowej przeznaczyć:

1. budynek przy ul. Dąbrowskiego 13 dla Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie na pomieszczenia szkolne.
2. budynek przy ul. Sławińskiego 14 dla Kuratorium Okr. Szkolnego w Lublinie na internat dla Studium Nauczycielskiego po uzgodnieniu z DOKP.

§ 2.

Dla zapewnienia odpowiednich warunków lokalowych Wyższej Szkole Inżynierskiej w Lublinie, rozpocząć w 1960 r. budowę budynku szkolnego dla WSIInż.

§ 3.

1. Dyrekcja WSIInż. opracuje zestawienie kosztów adaptacji i wyposażenia budynku przy ul. Dąbrowskiego 13 na cele szkolne i przedłoży to zestawienie WKPG w terminie do dnia 31.XII.1958 r.
2. Władze WSIInż. przygotują dokumentację techniczną i prawną na budowę budynku szkolnego, celem realizacji postanowienia określonego w § 2.

§ 4.

Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego, w oparciu o materiały wymienione w § 3 p. 1, opracuje wniosek w sprawie sfinansowania i wyposażenia budynku na potrzeby WSiInż. i wniosek w sprawie sfinansowania kosztów opracowania dokumentacji technicznej, o której mowa w § 3 p. 2. Wnioski te należy przedłożyć Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w terminie do dnia 31.I.1959 r.

§ 5.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie poczynszy od 1959 r. zabezpieczy mieszkania dla samodzielnych pracowników naukowych WSiInż.

§ 6.

Przystosowanie budynku przy ul. Stawińskiego 14 na internat Studium Nauczycielskiego, Kuratorium Okr. Szkolnego przeprowadzi w ramach własnej działalności gospodarczej.

§ 7.

Wykonanie uchwały zleca się:

1. Przewodniczącemu WKPG,
 2. Władzom Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Lublinie,
 3. Kuratorowi Okręgu Szkolnego,
 4. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie
- każdemu w swoim zakresie działania.

§ 8.

Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia.

Prezydium Wojewódzkiej
Rady Narodowej
w Lublinie

ABSOLWENCI WIECZOROWEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ

Rok 1957

- | | |
|-------------------|---------------------|
| 1. Bogucki Leszek | 5. Machnacze Piotr |
| 2. Galicki Stefan | 6. Malinowski Roman |
| 3. Ficoń Antoni | 7. Pać Henryk |
| 4. Jończyk Jan | 8. Pioś Jan |

Rok 1958

- | | |
|--------------------------|------------------------|
| 9. Borkowski Jerzy | 27. Parol Adolf |
| 10. Bruszewski Stanisław | 28. Pawłowski Henryk |
| 11. Burdzy Kazimierz | 29. Pelczarski Tadeusz |
| 12. Dereń Kazimierz | 30. Radkowski Emilian |
| 13. Dybek Stanisław | 31. Ramotowski Cezary |
| 14. Haraś Józef | 32. Rybka Janusz |
| 15. Jabłoński Wiesław | 33. Sereyka Józef |
| 16. Klimkiewicz Zbigniew | 34. Skowronek Jan |
| 17. Kozłara Krzysztof | 35. Smigała Czesław |
| 18. Kułakowski Romuald | 36. Socha Józef |
| 19. Kutnik Zdzisław | 37. Tudek Tadeusz |
| 20. Maciukiewicz Zenon | 38. Wiśniewski Jerzy |
| 21. Mastalerz Marian | 39. Wojdat Olgierd |
| 22. Miernicki Ryszard | 40. Woźniak Stanisław |
| 23. Miłosz Henryk | 41. Wójcik Kazimierz |
| 24. Niemyski Włodzimierz | 42. Viscardi Kazimierz |
| 25. Otoliński Zygmunt | 43. Żebrowski Antoni |
| 26. Palik Marian | |

Rok 1959

- | | |
|-------------------------|---------------------------|
| 44. Boczkowski Bolesław | 57. Masierowski Eugeniusz |
| 45. Cydzik Leonard | 58. Nagórny Tadeusz |
| 46. Dawid Ryszard | 59. Palichleb Wacław |
| 47. Dudzic Tadeusz | 60. Popławski Bronisław |
| 48. Hermanowicz Alojzy | 61. Pyliński Leopold |
| 49. Janicki Aleksander | 62. Rypulak Karol |
| 50. Koper Bartłomiej | 63. Skoczylas Jerzy |
| 51. Kosowski Władysław | 64. Sosnowski Władysław |
| 52. Kowalczyk Marian | 65. Szczęsny Zbigniew |
| 53. Kowalczyk Stanisław | 66. Szymanek Jan |
| 54. Kowalski Lucjan | 67. Więch Jerzy |
| 55. Krajewski Witold | 68. Włodarczyk Władysław |
| 56. Lisiak Bartłomiej | 69. Żukowski Lucjan |

Rok 1960

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| 70. Adamczyk Józef | 88. Poleszak Marian |
| 71. Augustynek Jan | 89. Popławski Bolesław |
| 72. Bańkowski Jarosław | 90. Różycki Zdzisław |
| 73. Błachnia Edward | 91. Sączkowski Franciszek |
| 74. Błaszkwicz Stanisław | 92. Skiba Zygmunt |
| 75. Ciećko Zdzisław | 93. Sontag Tadeusz |
| 76. Drogomirecki Roman | 94. Soszka Henryk |
| 77. Duszkiewicz Jerzy | 95. Stępnia Kazimierz |
| 78. Greszta Waldemar | 96. Szewczyk Stanisław |
| 79. Gutowski Jerzy | 97. Światłowski Waldemar |
| 80. Habdas Michał | 98. Tomaszewicz Kazimierz |
| 81. Janczarek Roman | 99. Wiater Antoni |
| 82. Klepcarz Stanisław | 100. Witkowski Jerzy |
| 83. Krzyżanowski Ludwik | 101. Witkowski Witold |
| 84. Kulicki Jan | 102. Wójcik Kazimierz |
| 85. Ludwikow Tadeusz | 103. Wrzołek Zbigniew |
| 86. Mucha Edward | 104. Wrzos Jerzy |
| 87. Pietrzak Stefan | 105. Zaleski Zdzisław |

Rok 1962

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------|
| 106. Antolak Zygmunt | 132. Kościuszko Zbigniew |
| 107. Bartoszewski Edward | 133. Kozieł Edward |
| 108. Bielski Teodor | 134. Kubiak Ryszard |
| 109. Binkiewicz Karol | 135. Kuśmirek Stanisław |
| 110. Błasik Stanisław | 136. Kwietniewski Krzysztof |
| 111. Bujalski Ryszard | 137. Lorek Zdzisław |
| 112. Burak Ryszard | 138. Lotz Józef |
| 113. Cisowski Kazimierz | 139. Łabuda Jan |
| 114. Czarnecki Roman | 140. Michałak Leszek |
| 115. Czobut Stanisław | 141. Michel Antoni |
| 116. Czop Edward | 142. Miciuła Henryk |
| 117. Falkowski Jan | 143. Mielnik Henryk |
| 118. Gdula Ryszard | 144. Mitura Tadeusz |
| 119. Goldman Wiesław | 145. Olender Stanisław |
| 120. Grabowski Alfred | 146. Oleszczuk Edward |
| 121. Grygo Jerzy | 147. Panas Roman |
| 122. Gumieniak Tadeusz | 148. Pawłowski Kazimierz |
| 123. Halliop Józef | 149. Pawłowski Zbigniew |
| 124. Haratyk Jan | 150. Piekarczyk Zbigniew |
| 125. Jędrzejewski Alfred | 151. Płatek Jan |
| 126. Karoń Czesław | 152. Postawski Stanisław |
| 127. Koczkodaj Ryszard | 153. Romanowski Czesław |
| 128. Kolasiński Jerzy | 154. Rusinek Eugeniusz |
| 129. Kołodziński Mieczysław | 155. Rypulak Kazimiera |
| 130. Kopeć Józef | 156. Sierpiński Zenon |
| 131. Korbel Bolesław | 157. Świerczek Jan |

158. Szymanek Daniel
159. Taracha Ryszard
160. Tukendorf Romuald
161. Wąchocki Henryk
162. Wąsik Marian
163. Wieczorek Adam
164. Wieczorek Edward

165. Zajączkowski Szymon
166. Zaorski Tadeusz
167. Zaręba Marian
168. Zygmunt Julian
169. Żarczyński Stanisław
170. Żuk Wiktor

Rok 1963

171. Adamczak Władysław
172. Baranowski Tadeusz
173. Bartkiewicz Leszek
174. Całka Zygmunt
175. Chmielewski Michał
176. Czugała Jerzy
177. Filip Jerzy
178. Kania Tadeusz
179. Kielbiński Witold
180. Korzec Jerzy
181. Kraska Jan
182. Kuźma Jerzy
183. Lewandowski Marian
184. Lorenc Włodzimierz
185. Malinowski Władysław

186. Marczuk Tadeusz
187. Mazur Wacław
188. Mochniej Stanisław
189. Mróz Edward
190. Patkowski Marian
191. Popławski Jan
192. Rachlewicz Tadeusz
193. Sadowski Mieczysław
194. Sikirycki Oleg
195. Stawowczyk Jerzy
196. Usarek Marian
197. Wysocki Jerzy
198. Zając Adam
199. Kamiński Tadeusz

SPIS TREŚCI

I. Historia uczelni	6
II. Na studiach i po studiach	20
III. O uczelni i dla uczelni	35
IV. Absolwenci WSIŃż.	49